Nr. 265. Dnia 25 września. Wtorek. Dnia 13 (25) września 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Aurelji P.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 41	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 45 w.	Sobota: Michała Archanioła.
Środa: Cyprjana i Justyny.	Zachód " " 6-ej " 1	Zachód " " 0 w.	Niedziela: Hieronima W. D. K.
Czwartek: Kożmy i Damjana M.	Długość dnia godzin 12 " 20	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 5 (st. 1 c. 11)	Poniedz: Remigjusza B. W.
Piątek: Wacława Kr. Cz. M.	Ubyło 4 " 23	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 5°.	Wtorek: Aniołów Stróżów,

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętopełka, jutro Ładysława bł.

Zgromadzenia: Zebranie ogólne członków Stowarzyszenia spożywczego „Merkury". (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm. № 66—6 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu jarmarcznego. (Kancelarja komitetu przy ulicy Nowogrodzkiej, 39—6½ wieczorem.) — Posiedzenie członków zarządu warszawskiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelarja Towarzystwa, Zielna, 19—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa obrazów Jana Chełmińskiego. (Gmach resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm., 64—od 10-ej zrana do zmierzchu. Wejście codziennie kop. 20, w niedziele i święta kop. 15; wychowańcy zakładów naukowych kop. 10.)—Wystawa doboru owoców krajowych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Bagatela, 3—od 10-ej zrana do 6-ej wieczorem. Członkowie Towarzystwa bezpłatnie, dla innych osób wejście kop. 20.)

Jarmarki: Pierwszy dzień jarmarku chmielarskiego. (Zabudowania bankowe, Nowogrodzka, 39—od 7-ej zrana do 6-ej wieczorem.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją **Adolfa Sonnenfelda.** (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś opera Moniuszki „Halka": panie Konarska i Lewicka; pp. Chodakowski, Czernicki, Niedźwiedzki i Suszyński; jutro opera Verdiego „Rigoletto" z gościnnym udziałem pani Saville oraz pp. Iribarne i Broggi Muttini;— Letni (w ogrodzie Saskim): dziś dramat Rovetty „Nieuczciwi": panie Federowicz, Marczello, Mroczek i Janinka Rotterówna; pp. Nowicki, Leszczyński, Rapacki, Owerło i Krogulski, oraz komedja Dobrzańskiego „Złoty cielec": pani Junosza; pp. Bolesławski, Frenkel, Prażmowski i Szymanowski; jutro komedja fantastyczna Kazimierza Zalewskiego „Jak myślicie";—Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś operetka Koschata „Piosenki tyrolskie": panna Czosnowska; pp. Dyliński, Jagielski i Rutkowski, oraz krotochwila angielska Thomas-Brandana „Ciotka Karola": panie Baumanowa, Janicz, Micińska i Szymborska; pp. Grubiński, Jarszewski, Kulesza, Sikorski, Śliwiński i Turczynowicz; jutro operetka Zellera „Sztygar" (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowiejska, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muranowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 16918 rs. 19 kop (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów od 9—10-ej zrana, wykupy zaś od 9-ej zrana do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Wobec rozpoczęcia czynności komisyj gubernjalnych i powiatowych do spraw wojskowych, *Praw. wiestn.* zamieszcza następujące rozporządzenie, oznaczające granice kompetencji komisyj gubernjalnych: „Komisja gubernjalna lub obwodowa we wszystkich tych wypadkach, kiedy uzna za stosowne, ma prawo, niezależnie od skarg osób prywatnych, sprawdzać i kasować postanowienia i czynności poddanych jej kancelaryj powiatowych, okręgowych, lub miejskich, jeżeli od czasu tych czynności lub postanowień do czasu sprawdzenia nie upłynęły 2 lata."

= Główny zarząd majątków ks. Hohenlohe oświadcza za pośrednictwem dziennika *Now. wr.*, że pogłoska, jakoby księżna Hohenlohe uzyskała pozwolenie na zachowanie w swych rękach dóbr Warki około Wilna, jest nieprawdziwa.

= *Russk. žizń* dowiaduje się, iż ministerjum oświaty uzyskało kredyt na zaprowadzenie ulepszeń w instytucie agronomiczno-leśnym w Aleksandrji. Wymagany kredyt na budowę internatu w ilości 57,000 rs. tymczasem nie został przyznany.

= Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych w szpitalach warszawskich w przeciągu doby od godziny 12-ej w południe d. 23-go do tej samej godziny dnia 24-go września do szpitala na Pradze przybył jeden nowy chory, pochodzący z Pragi z ul. Strzeleckiej nr. 7, wyzdrowiało 2, pozostało chorych 6; w szpitalu żydowskim wyzdrowiało 2 chorych, zmarł 1, pozostało chorych 4; w szpitalu zapasowym pozostało chorych 3. Razem więc z dnia 24 pozostało chorych 13 (w tej liczbie 1 z podejrzanemi objawami choroby), czyli że w porównaniu z dniem poprzednim ilość chorych zmniejszyła się o czterech. Chorych żydów jest 5. W tymże samym przeciągu czasu wyzdrowieli i wypisani zostali: ze szpitala na Pradze—Szymon Jakubowski z ul. Folwarcznej nr. 16 i Konstanty Chodkowski z folwarku Zacisze w powiecie warszawskim i ze szpitala żydowskiego Sucher Nejhaber z ul. Smoczej nr. 38 i Icek Baumgart z osady Szydłowca.

= Wobec zupełnego niemal zaniku epidemji w gminach, przyległych do Warszawy, ambulansy choleryczne wkrótce mają być zamknięte. Lokale ambulansowe po należytem uporządkowaniu i oczyszczeniu będą oddane właścicielom, przybory zaś szpitalne na przechowanie urzędom gminnym.

— Jeden z właścicieli domów przy ul. Koszykowej, bez względu na to, iż raz już pociągnięty był do odpowiedzialności sądowej za wpuszczanie nieczystości w otwór kanałowy uliczny, nie zaprzestał czynić tego i nadal. Wobec tego władza miejska zniosła się już z policyjną o znaglenie owego właściciela do bezwłocznego skanalizowania swej posesji.

= Przychylając się do prośby czeladników cechowych zgromadzenia ślusarzy, zarząd miejski zezwolił na odnowienie chorągwi tegoż zgromadzenia, podług przedstawionego rysunku z wyobrażeniem św. Piotra z odpowiedniemi emblematami, lecz z wyraźnem zastrzeżeniem, iż wydatek na ten cel winien być dopełniony z własnych środków czeladzi, bez naruszania funduszów cechowych.

= Roboty około wybrukowania ul. Czystej prawdopodobnie ulegną zwłoce, statek bowiem, wiozący transport kostek granitowych z Finlandji, skutkiem burz na morzu Bałtyckim zatrzymany został w drodze.

= W niektórych zakładach naukowych prywatnych męskich w Warszawie liczba godzin gimnastyki została zmniejszona na korzyść wykładów kaligrafji i rysunku.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy członek izby sądowej rz. r. st. Kastrioło-Skanderbek z Petersburga; wyjechali: naczelnik szpitala Ujazdowskiego jenerał-major Trompetter do Lublina, inspektor Instytutu sierot rz. r. st. Zołotarew do Moskwy.

= Z teatru i muzyki.

* *(St. Ciech.)* Jeżeli ukazanie się na scenie warszawskiej takiej śpiewaczki, jak p. Franciszka Saville, poczytać należy za wielce miłą niespodziankę, to wrażenie pierwotne spotęgowane zostało wczorajszem wykonaniem przez tę artystkę partji Małgorzaty w „Fauście" Gounoda.

Dzieło to należy do rzędu najpopularniejszych w repertuarze współczesnym, wskutek czego na każdej niemal scenie liczyć można całe tuziny wykonawców i wykonawczyń ról głównych. Nic też dziwnego, że wytworzył się pomimowoli pewien sposób również tuzinkowy w traktowaniu tak popularnych postaci operowych. Spotykamy się więc co chwila z szablonami, które posiadając wszystkie niemal cechy zewnętrzne, przeciętnej średniej miary, coraz więcej oddalają się od ideałów i typów, jakie kiedyś przyświecały nietylko twórczej fantazji autora, ale i pierwszych wykonawców, odtwarzających nowe kreacje sceniczne.

Z tego powodu traktowanie takiej „Małgosi" stanowi jedno z najtrudniejszych zadań wokalno-scenicznych, jeżeli tylko ma darzyć ono słuchacza i widza promieniem rzeczywistego artyzmu.

Z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć wypada, że p. Saville w odtwarzaniu tej postaci wniosła tyle poetycznego uroku, prostoty, szczerości pod względem scenicznym, obok artystycznego panowania nad częścią wokalną, że wieczór wczorajszy zaliczyć należy do wyjątkowych.

Nie był to wynik jedynie refleksji spokojnej, pozbawionej właściwego temperamentu i życia, owszem, w tych konturach wykończonych czuć było panowanie artyzmu poważnego, wykształconego na wzorach i wskazówkach pierwszorzędnych.

Podobno p. Saville korzystała w tej partji z rad samego autora, rzecz to pewna, że jej Margeritta jest kreacją wzruszającą, sprawiającą wrażenie głębokie.

Począwszy od pierwszego ukazania się w scenie kiermaszowej, gdzie postać jej pozbawiona szaty powłóczystej, jaśniała odrazu urokiem naturalności, cały akt w ogródku stanowił istne arcydzieło wdzięku, poczucia miary i szczerości.

Wobec tych przymiotów zapomina się o niektórych szczegółach niezbyt dokładnej techniki — wrażenie estetyczne więcej jest warte od najświetniejszej dokładności mechanicznej.

Słuchacze i widze mieli przed sobą Małgosię Gounoda — czyż to mało?

Artystka śpiewała tekst po francusku, jednocząc z nim właściwą deklamację wokalną, pełną wyrazu, daleką od przesady.

Dramatyczna scena w kościele posiadała również wiele wyrazu, którego nie zabrakło i w zakończeniu opery.

Jednem słowem p. Saville zrobiła w tej roli wrażenie niezwykłe, jakiego nie spodziewaliśmy się po „Łucji" i „Gildzie". Jeżeli z wykonania tych dwóch dopiero co wymienionych partyj może być wielce zadowoloną pani Marchesi, mistrzyni artystki w kunszcie wokalnym, to niemniej zadowolenia musiał odczuwać Gounod, mając przed sobą tak piękną, plastyczną ilustrację swego arcydzieła.

Nastrojenie się do tej wysokości artystycznej było arcytrudnem dla reszty obsady, przywykłej do innego zupełnie poziomu. Taki np. Mefistofeles (p. Sillich) przy przepięknym organie jest niezmęczonym heroldem swej rozgłośnej, wokalnej demoniczności. Dziwnego to jednak rodzaju duch ciemności, który marjonetkowego Fausta przybiera w świetny krzyż, bynajmniej do sytuacji nie pasujący.

Pan Giraud śpiewał partję tytułową bardzo starannie, nie zdołał jednak uledz odpowiedniej metamorfozie wokalnej.

Jedynie p. Broggi-Muttini, jako Walentyn, oraz pp. Kwiecińska i Marszałkowska (Siebel i Marta) nosili pewne cechy właściwego artyzmu.

W każdym razie, dzięki udziałowi p. Saville, przyjmowanej entuzjastycznie, dzieło Gounoda cieszyło się powodzeniem niezwykłem.

* Wczoraj wystąpił po raz pierwszy po powrocie z urlopu p. Rapacki; znakomity artysta odtworzył rolę pułkownika Schwartza w sztuce Sudermana „Gniazdo rodzinne".

W tejże sztuce zadebiutowała wczoraj p. Janowska, artystka sceny łódzkiej, o której pomyślnym

występie pomówimy obszerniej w numerze wieczornym.

* Dużego powodzenia doznało wczoraj w teatrze Nowym wznowienie „Ali-Baby" Lecocq'a.

Piękna ta operetka, bogata w melodje i zajmujące libretto posiadająca, wykonana była bez zarzutu przez panie Czosnowską i Manowską, oraz pp. Dylińskiego, Morozowicza, Misiewicza i Rzecznika.

Z wdziękiem pląsał balet, z panną Niemyską na czele.

Całość szła składnie i wywołała częste oklaski rozbawionej publiczności.

Teatr był pełny.

* Dyrektor orkiestry „warszawskiej" p. A. Sonnenfeld stara się u zarządu Towarzystwa muzycznego o dozwolenie tejże kapeli udziału w koncertach większych.

Starania swoje pan S. motywuje trudnością utrzymania orkiestry, która w razie przychylnego przyjęcia projektu byłaby przez jedyną u nas instytucję muzyczną, niejako subsydjowaną.

Sprawa ta będzie poddaną pod obrady na najbliższem zebraniu komitetu.

* Otwarcie sezonu jesiennego w teatrze Victoria w Łodzi nastąpi w nadchodzącą sobotę.

Na przedstawienie inauguracyjne złożą się trzy jednoaktowe utwory, w których zaprezentują się wybitniejsze siły sceny łódzkiej.

Widowisko rozpocznie okolicznościowy prolog, napisany przez A. Mieszkowskiego.

* Na program jutrzejszego wieczoru mniejszego w Tow. muzycznem złożą się dzieła: serenada D. dur Beethovena, arje z „Fausta", „Herjodjady", „Króla Lahory" i „Cavallerji", pieśń Maszyńskiego, oraz utwory na wiolonczelę Poppera, Servais'ego i Glazunowa.

Wykonanie programu powierzono: pannie Ferderber, pp. Jerzemu i Eligjuszowi Rogowy, oraz J. Rybaczkowi.

= Dla cukrowników.

Wyborny kalendarz pp. Piaseckiego i Broniewskiego ukazał się w czwartem wydaniu, z przeznaczeniem na kampanję 1894/5-go roku.

Po za informacjami technicznemi kalendarz obejmuje spis cukrowni, wiele cennych danych statystycznych i mapę fabryk cukru.

= Wybory.

W dniu wczorajszym dokonano obliczenia głosów, oddanych w sobotę przy wyborach do zarządu stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Bernard Lauterbach (123 głosami), Edward Wiślicki (121 gł.), Józef Koral (93 gł.), Leon Rotwand (80 gł.), Leon Langfür (79 gł.), Ludwik Krakowski (78 gł.), Leopold Dawidson (75 gł.), Bronisław Szafir (73 gł.) i Maurycy Kaliski (70 gł.)

Do zebrania cząstkowego wybrani zostali pp.: Mieczysław Muttermilch (110 gł.), Benedykt Grünbaum (108 gł.), Maurycy Lauterbach (105 gł.), Samuel Frejman (I02 gł.), Ludwik Daum (100 gł.), Zygmunt Hirszband (99 gł.), Michał Kuratow (98 gł.), Maurycy Flaum (97 gł.), Henryk Lubelski (94 gł.), Józef Szpak (90 gł.), Maurycy Korngold (89 gł.), Aleksander Höflich (86 gł.), Kazimierz Kobryner (84 gł.), Emanuel Funk (83 gł.), S. Marymond (82 gł.), Henryk Weldstaub (81 gł.), Daniel Lindenberg (73 gł.), Feliks Rosenblum (70 gł.), Jakób Salzstein (69 gł.) i Adolf Hirszman (64 gł.).

Po nich największą ilość głosów otrzymali pp. Daniel Flaum, Feliks Kraushara i Mikołaj Winawer.

= U subjektów.

Po przerwie jednorocznej, zarząd stowarzyszenia subjektów w. m. w sezonie zimowym powraca do wieczorków muzyczno tanecznych.

Pozwolenie władzy już otrzymano.

= Wypadki na kolei.

Dyrektor kolei nadwiślańskiej wydał okólnik do służby kolejowej, wyjaśniający pogląd zarządu na przyczyny zbyt często powtarzających się w ostatnich czasach wypadków i wskazujący służbie sposób zachowania się zarządu w takich wypadkach na przyszłość.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy liczba wypadków nieszczęśliwych z pociągami na linji i przy manewrowaniu wagonów na stacjach była niezmiernie wielka.

Śledztwa w tym względzie przeprowadzone ujawniły, że wszystkie bez wyjątku wypadki zdarzyły się wskutek niedbalstwa służby wykonawczej i braku dostatecznego dozoru ze strony starszych urzędników nad jej działalnością.

Z tych też przyczyn ruch pociągów na kolei nadwiślańskiej odbywa się niedokładnie i prawie codziennie pociągi osobowe spóźniają się z przybyciem do stacji krańcowych.

Nareszcie śledztwa o wypadkach prowadzone są nadzwyczaj powolnie, wskutek czego często giną szczegóły i okoliczności ważne, charakteryzujące stopień gorliwości służby w spełnianiu obowiązków.

Niezależnie od ukarania winnych za ich przewinienia w wypadkach z pociągami zarząd zwraca uwagę służby, że taki stan rzeczy nie może być nadal tolerowany, odwołuje się więc do poczucia wszystkich urzędników i oficjalistów, aby pamiętali o tem, że od stopnia ich gorliwości i sumiennego spełniania obowiązków zależy opinja kolei i, co najważniejsze, bezpieczeństwo ruchu pociągów na drodze.

Zarząd zaś ze swej strony zapewnia, że o ile skłonny jest do wynagrodzenia wyróżniających się gorliwością w spełnianiu obowiązków służbowych i pomagania pod względem materjalnym znajdującym się w położeniu krytycznem, o tyle zmuszony będzie do chwycenia się środków najsurowszych względem lekceważących służbę.

Nareszcie dyrektor zaleca naczelnikom wydziałów, aby na przyszłość, śledztwa o wypadkach i opóźnieniach pociągów osobowych, prowadzone były energicznie z możliwym pośpiechem i wszystkie, bez wyjątku, przedstawiane były do decyzji dyrektora, wszystkich zaś winnych, tak bezpośrednio, jak i pośrednio, należy niezwłocznie po wypadku zawieszać w służbie bez pensji, aż do czasu ukończenia śledztwa i decyzji dyrektora w tym względzie.

= Pożar w Marymoncie.

Wczoraj, około godziny 2-ej po południu, zawiadomiono przez telefon z młyna parowego w Słodowcu, iż za rogatką marymocką szerzy się groźny pożar.

Wszystkie cztery warszawskie oddziały straży ogniowej wyjechały natychmiast, a po przebyciu rogatek dostrzegły dym i płomienie w stronie Kaskady.

Po przybyciu na miejsce wypadku okazało się, iż pożar szerzy się w obrębie zabudowań p. Strzeleckiej we wsi Marymont, w gminie Młociny, wśród drewnianych budynków mieszkalnych.

Ogień wynikł w komórkach drewnianych i, objąwszy je w jednej chwili, przerzucił się na drugie komórki i budynek drewniany, zajęty w połowie na młyn wodny, dzierżawiony przez Nocla Szydłowca.

Następnie płomienie dosięgły dachu na piwnicach murowanych, gdzie złożona była słoma dostawcy wojskowego Wagmajstra.

Silny wiatr niósł płomienie na duży budynek jednopiętrowy, drewniany, zamieszkany przez kilka rodzin ze sfery rzemieślniczej i wyrobniczej, oraz na dworek piętrowy murowany, zajęty przez właścicielkę Marymontu.

Najpierw nadbiegł oddział nalewkowski, który po ciężkiej walce z rozszalałym żywiołem ogień powstrzymał, przez co ocalił budynki, ogarniane już przez płomienie.

Pozostałe oddziały straży zwróciły akcję ratunkową na młyn płonący, osłaniając zarazem inne budynki, również zagrożone.

Ogień w ciągu godziny umiejscowiono, a po trzech godzinach usilnej pracy ugaszono zupełnie.

Wodę czerpano ze stawu i rowu przy upuście młyna w ilości dostatecznej, co wpłynęło znakomicie na pośpiech i skuteczność ratunku.

Straty są znaczne, budynek bowiem, zajęty na młyn, spalił się w części, w części zaś go rozebrano. Całe urządzenie młyna zniszczone doszczętnie.

Nadto spłonęły: komórki w dwóch budynkach, dachy nad piwnicami i mieszkaniami, wreszcie zapasy słomy.

Młyn nie był ubezpieczony.

Sam właściciel oblicza straty na kilka tysięcy rs., gdyż oprócz urządzenia pastwą płomieni stały się znaczne zapasy zboża i kaszy.

Dotkliwe również straty ponieśli mieszkańcy zagrożonych pożarem domów, gdyż wszystkie ruchomości są zniszczone.

Do najwięcej poszkodowanych należą: właścicielka domu, dr. Szepietow, kapelmistrz Artuzow, pisarz gminny Radzikowski, utrzymująca herbaciarnię, Werbakowska, zarządzający młynem Pintker, wdowa po felczerze Mysielakowa, oraz utrzymująca sklepik spożywczy Piątkowska.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej niewykryci dotychczas złodzieje wybili szybę w oknie wystawowem sklepu Arnolda pod № 62-im przy ul. Krakowskie Przedmieście i zabrali trzy sztuki kortu. — Sewerynowi Żogłyńskiemu, zamieszkałemu pod № 24-ym przy ul. Tamka, skradziono w łaźni na Nowym Zjeździe portmonetkę, zawierającą kilkanaście rubli i różne dokumenty pieniężne. — Wczorajszej nocy stróż domu pod № 9-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście obudził się jakimś hałasem; wyszedłszy na podwórze, spostrzegł uciekających złodziejów, który, pomimo wszczętego alarmu, zdołali umknąć. Okazało się, iż złodzieje wyłamali już zamki i uszkodzili drzwi prowadzące od podwórza do składu herbaty Perłowa; dzięki więc czujności stróża, kradzież się nie udała.—Pod № 64-ym przy ul. Chmielnej odbywało się wesele i w czasie tańców Franciszek Zawadzki spostrzegł brak zegarka; natychmiast ruzwinięto poszukiwania i zegarek znaleziono u jednego z gości, którego aresztowano. — Na rynku Starego Miasta ujęto na uczynku kradzieży kieszonkowej Joska Cygla, który Józefie Lewandowskiej wyciągnął portmonetkę z pieniędzmi. — Zamieszkałemu pod № 17-ym przy ul. Grochowskiej Augustowi Dębskiemu skradziono garderobę i bieliznę. — Pod № 3-im przy ul. Celnej przytrzymano na kradzieży bielizny Aleksandrę Piotrowiczową. — W domu dod Ł 17-ym przy ul. Elektoralnej u A. Silbersztajna ujęto na oszustwie: Suchera Rytnera i Pinkusa Wajmana; pierwszy z nich zdołał później umknąć, Wajmana zaś odprowadzono do aresztu.

= Porwanie dziecka.

Czwarty dzień minął od zniknięcia 2-letniej Karoliny Trąbczyńskiej, córki woźnego fabrycznego, który po śmierci żony umieścił dziecko u siostry na przedmieściu Wola.

Dziewczynkę uprowadziła z sobą jakaś kobieta w średnim wieku, ubrana w długie popielate okrycie i w czarny kapelusz.

Widziano tę jejmość, wsiadającą z dzieckiem do oczekującej bryczki, która odjechała w stronę cmentarza.

Ani ciotka uprowadzonej dziewczynki, ani ojciec nie domyślają się, jaki był cel porwania.

Na ślad Karolci dotychczas nie natrafiono.

Dziecko doskonale już mówi, blondynka z długiemi kręcącemi się włoskami, ubrana w czarną kamlotową bluzkę.

= Przy pracy.

Pracujący przy układaniu drzewa nad Wisłą pod Bielanami, Józef Jacelski, przez własną nieostrożność, od robotnika wbijającego pale otrzymał uderzenie obuchem siekiery w ramię.

Cios był tak silny, iż obojczyk został zmiażdżony, a nadto kość ramieniowa silnie nadwerężona.

= Nieostrożna jazda.

Wóz № 1790, w drzejeździe przez ul. Twardą wjechał na jakiś kamień.

Skutkiem gwałtownego wstrząśnięcia furman, Jan Matuszewski, spadł i dostał się pod koła.

Matuszewskiego, ze złamaną nogą i uszkodzeniem grzbietu, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Furgon piekarski № 2335 przejechał na ul. Nowolipie Adlę Skórę, którą, z dotkliwemi obrażeniami na całem ciele, odwieziono do mieszkania pod № 39-ym przy ul. Miłej.

= Topielec.

Donosiliśmy niedawno o znalezieniu zwłok z prawego brzegu Wisły.

Ponieważ zwłoki były zepsute, natychmiast je pochowano.

Obecnie, z dokładnego rysopisu denata okazało się, iż to był Feliks Górski, praktykant sklepowy, liczący 19 lat wieku.

Górski zniknął bez wieści w połowie sierpnia.

Czy utonął przypadkowo, czy też sam się pozbawił życia, nie jest wiadome.

+ Nowa plebanja.

W Rokiciu w okolicy Dobrzynia ukończono budowę plebanji murowanej, która ułatwi może połączenie parafji rokickiej i siecieńskiej.

Dotąd zaledwie co drugą niedzielę przyjeżdżał do Rokicia ks. proboszcz z parafji siecieńskiej dla odprawienia nabożeństwa.

Z powodu tej niewygody staraniem ks. proboszcza, właściciela majątku i parafjan zbudowano w Rokiciu ową plebanję.

+ Straż w Łowiczu.

Nadesłano nam sprawozdanie z działalności straży ogniowej ochotniczej w Łowiczu za r. 1893-ci.

Pod koniec r. z. straż ta liczyła 121 członków czynnych i 145 honorowych.

Dochody straży wynosiły ogółem rs. 612; a w tej sumie ze składek członków honorowych rs. 97, z przedstawienia amatorskiego rs. 57, z kasy powiatu za narzędzia popsute przy pożarach rs. 46, z kasy miasta za lat 3 na konserwację i reparację narzędzi, należących do magistratu rs. 324, remanent rs. 83.

Wydatki wynosiły rs. 503, a mianowicie na nowe topory, haki, drabiny itd. rs. 160, na płótno na bluzy i węże rs. 106, na reparację narzędzi rs. 81, na pomalowanie gimnastyki, beczek i odświeżenie kask rs. 95, wynagrodzenie za konie rs. 31, wsparcia rs. 15, wydatki administracyjne rs. 14.

Remanent na r. b. wynosi rs. 108 kop. 96.

Straż posiada 7 sikawek, 16 beczek żelaznych, 2 pompy do czerpania wody z rzeki, 2 wozy rekwizytowe, 7 pochodni, 42 bosaków, 22 drabin, 78 toporów, 10 szpadli, 45 sznurów, 54 kubłów, 10 dzwonów alarmowych w różnych punktach miasta itd.

W r. z. straż była czynną przy czterech pożarach.

Do rady straży należą pp. Godfryd Rejnecke prezes, Stefan Markowski kasjer, Karol Rybacki sekretarz, Eichhorn, Pyczkowski i Ukielski; naczelnikiem jest p. Stanisław Pryfer, jego pomocnikiem p. Roman Szabłowski; naczelnikami oddziałowymi pp. Bartoszewski, Suchowski, Grabowski, Zaleski i Schoeneich.

Straż płaci za konie dostawione na próbę po rs. 1, zaś do ognia za pierwsze rs. 3, za dalsze po rs. 1 kop. 50.

Straż łowicka nie rozwija się, jak należy, ponieważ znaczna część członków honorowych nie chce płacić składek po rs. 3 rocznie; z tego powodu, jak donosi nasz korespondent, rada przypomina zalegającym w opłacie składek, że jeżeli w ciągu dwu tygodni nie wniosą składki i do ognia lub na alarmy nie będą nadsyłali ludzi z narzędziami ogniowemi, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej na zasadzie §§ 29, 93 i 96-go ustawy o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju.

Może to wezwanie poskutkuje.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 26-go września, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66-ty), odbędzie się posiedzenie członków sekcji trzeciej przemysłu rolnego.

— D. 26-go września, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. № 64-ty, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— Z prośbą o zamieszczenie otrzymujemy pismo następujące: „Wszystkim, którzy raczyli łaskawie przyczynić się do powodzenia koncertu, danego w sobotę, d. 42-go b. m., w sali Muzeum zarówno organizatorom, jak i wykonawcom programu, pozostała po Jakubie Walterze rodzina składa niniejszem serdeczne podziękowanie."

NEKROLOGJA.



Ś. P.

Bronisław Lutkiewicz,

urzędnik dr. żel. nadwiślańskiej,

opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 23 września r. b., przeżywszy lat 68. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w kościele św. Krzyża w dniu 25 b. m., to jest we wtorek, o godz. **11-ej** przed poł., wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Świętokrzyskiej №44, nastąpi w tymże dniu o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Pozostała w smutku żona i siostry zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1152

† Ś. p. GEORG MÖSCHKE,

syn Augusta i Ernestyny z Bohlów, w wieku lat 4, miesięcy 3, w dniu 23 września r. b. przeniósł się do wieczności. Pogrążeni w smutku rodzice, siostry i bracia zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 25 września, t. j. we wtorek, o godz. **4-ej** po poł., z kaplicy szpitala ewangelickiego przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. 4533

† Dnia 26-go b. m., to jest we środę, o godzinie **3-ej** po południu, odbędzie się na cmentarzu ewangelicko-augsburskim poświęcenie grobu i przeniesienie zwłok

ś. p. Rajnolda Karola

LAUDON,

na które pozostała żona z synem zapraszają. 4368

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

ZMIANY DYPLOMATYCZNE.

Wiedeń 24-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Nominacja hr. Wolkensteina na posła austrjackiego w Paryżu nastąpi już w tych dniach. Posłem w Petersburgu zostanie ks. Franciszek Lichtenstein.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 24-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Japonja odrzuciła propozycje pokojowe mocarstw pośredniczących. Rząd japoński oświadczył, że podyktuje pokój w Mugdenie albo w Pekinie.

Londyn 24-go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— Li-Hung-Czang wobec przedstawień posłów angielskiego i russkiego zgadza się na zawarcie zawieszenia broni i przystąpienie do rokowań pokojowych. Japonja odmówiła.

Londyn 24-go września. (*Tel. Ajencji półn*).— Chińczycy ze względu na stosunki klimatyczne spodziewają się, że Korea okaże się dla japończyków drugą Moskwą. W Mukdenie, do którego dążą wojska japońskie, znajduje się skarb cesarza chińskiego, liczący miljard dwa kroć sto tysięcy dolarów. Miasto jest silnie ufortyfikowane.

WYBORY W BUŁGARJI.

Sofja 24-go września. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wybory do sobranja zaczęły się wśród wielkiego napływu głosujących, zwłaszcza po wsiach. Pomimo nieobecności policji porządek panował wzorowy. Karawełowa nigdzie nie wybrano. Krąży pogłoska, że Cankow wybrany. Konserwatyści odnieśli w połowie zwycięstwo.

Sofja 24-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj odbyły się wybory do sobranja w całej Bułgarji. Ministrowie: Stoiłow, Radosławow i Naczowicz trzykrotnie wybrani.

Ateny 24-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na wyspach Zante i Patras było trzęsienie ziemi.

Wiadomości zagraniczne.

Paryż, 22-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszaiego.*) *wsk*

(Żołnierz-deputowany.—Sprawa Barrême'a,—Panama.—Nabożeństwo za hr. Paryża.)

Wzmiankowałem kiedyś o deputowanym, który kończył w Paryżu jednocześnie swoje studja lekarskie; teraz zdarza się wypadek znacznie więcej zawikłany. Gdy izba będzie się pierwszy raz zbierać w październiku, możemy być świadkami następującej sceny: młodzieniec, ostrzyżony przy samej skórze, w niebieskiej bluzie i czerwonych spodniach prostego szeregowca, podaje swoją kartę woźnym i wchodzi do sali; w tej samej chwili przechodzi też minister wojny, jenerał Mercier, przed którym szeregowiec staje frontem. Za chwilę jenerał zasiada na ławie ministrów, a szeregowiec na wysokich ławach skrajnej lewicy; w pół godziny zaś potem szeregowiec z trybuny daje się dobrze swą wymową we znaki jenerałowi!

W sytuacji takiej znajdzie się eks-bulanżysta Mirman, młody deputowany z Reims. Kształcił się on na koszt państwa, to też po skończeniu uniwersytetu musiał odsłużyć 10 lat, jako nauczyciel; służba taka uwalnia od wojskowości, o ile się jej nie przerwie. W r. z. Mirman został wybrany na deputowanego, więc musiał podać się do dymisji z posady rządowej. Służby lat 10 nie upłynęło; minister wojny dostrzegł to i pan deputowany zapakowany został do koszar pod Paryżem na całe dwa lata. Trafiła jednak kosa na kamień: Mirman zwołał w tych dniach w Reims zebranie swoich wyborców i za ich zgodą postanowił nie opuszczać stanowiska w pałacu Burbonów. Ilekroć uda mu się otrzymać od pułkownika urlop, będzie przychodził i głosował wraz z opozycją przeciw gabinetowi; zmusić zaś do dymisji deputowanego niema we Francji żadnej możności. Kto wie, czy jen. Mercier swej decyzji nie cofnie, bo tytuł „deputowanego-żołnierza", który za obronę swych kolegów-szeregowców z trybuny żadnej dyscyplinarnej karze podlegać nie może, zapewnić jest w stanie zbyt wielką popularność.

Oskarżenie *Kokardy*, dotyczące udziału Wilsona w zabójstwie prefekta Barrême'a, sprawiło ogromne wrażenie. Sędzia śledczy Franqueville wzywał ponownie p. Arnoulda Galopin'a, który jeden z pierwszych w piśmie *Soir* wznowił tę sprawę, ten jednak żadnych szczegółowych informacyj dać nie chciał, zamykając się w tajemnicy zawodowej; nawet 100 fr. prawnej kary za to milczenie nie zachwiało go. Szczegół nowy do mojej onegdajszej relacji przybył tylko jeden: wiadomo obecnie, że owym panem *de C.*, który oskarżył Wilsona przed komisją śledczą z r. 1887, jest nie de Cyon, jak przypuszczało *Libre parole*, ani de Colleville, jak myślało *Figaro*, lecz p. Jan de Constantin, dziennikarz. Zeznanie, które zginęło z archiwów, składał przed trzema członkami komisji: prezesem Desmons'em, deputowanym de la Ferronays i jenerałem de Frescheville. Ostatni umarł, dwaj pierwsi jednak muszą dobrze pamiętać zeznanie. Czy zechcą jednak przypomnieć sobie nazwisko „niemieckiego X-a" i rzucić światło na tę sprawę, którą słusznie—za Barrès'em—można nazwać sprawą żelaznej maski XIX-go stulecia?

Nowa kompanja panamska zaiste nie znajduje przyjaciół. Dziwią się ludziska, że pragnie ona za kilka miljonów ukończyć dzieło, którego drobna część pochłonęła 1½ miljarda. Przytem pogłoska, że Eiffel ma zostać prezydentem kompanji, zająć miejsce Ferdynanda Lessepsa, wywiera wrażenie nie zachęcające, wobec pamiętnej roli, jaką inżenier ten odegrał w procesie dawnych administratorów.

W kościele św. Magdaleny odbyło się wczoraj wspaniałe nabożeństwo za spokój duszy hr. Paryża. Cała olbrzymia nawa pokryta była kirem i oświetloną przeszło 1,200 świecami; na tarczach porozwieszanych widniały ostatnie wyrazy pretendenta, zamknięto w dwóch zdaniach: *Saint Louis, pour la France, priez pour moi! Saint Louis, roi de France, venez me chercher!* Ksiądz Hertzog asystował, kanonik Caron reprezentował arcybiskupa Richarda, profesor konserwatorjum Teodor Dubois grał na organach, a p. Gabrjel Fauré dyrygował wspaniałym chórem. Przeszło 4,000 osób, śmietanki rojalistycznego towarzystwa, za kartami znajdowało się w kościele. Wszyscy podnieśli się z uszanowaniem, gdy dwaj książęta domu francuskiego, de Chartres i hr. d'Eu weszli, reprezentując, pierwszy—księcia Orleańskiego, obecnie głowę domu królewskiego, drugi—pozostałych członków rodziny. Książęta zajęli miejsca w pierwszym rzędzie krzeseł i na znak łaski zaprosili do tegoż rzędu Edwarda Bocher i hr. d'Haussonvville, dwóch mężów zaufania zmarłego. Za nimi wszedł cały stary i nowy sztab jener. Orleanów, więc pp.: Calla i Dufeuille, książę de la Tremoille, a między nimi wyniosły postawą, o otwartej, wojackiej fizjognomji, baron Atanazy de Charette, generał żuawów papieskich, którego tu podają za *personam gratissimam* nowego pretendenta, jako wcielenie rojalistycznego ducha i kontrrewolucyjnej energji. Jest to bowiem wnuk sławnego wodza szuanów wandejskich i bohater bitwy pod Patay w r. 1870-ym, gdzie na czele zwołanych żuawów odniósł rany od bagnetów niemieckich.

Dyrekcja spółki teatralnej Gymnase i Wodewil (pp. Porel i Carré) wzięła na oszczędność i zniosła bezpłatne wejścia dla znacznej części tutejszych dzienników. Wielkie ztąd gniewy, powiadają, że jest to objaw manji wielkości, który już się był przejawił u tych panów w telegramie kondolencyjnym, który—niby jakieś mocarstwo—przysłali pani Carnot po śmierci jej męża, podpisując: „Réjane, Porel, Carré". Syndykat krytyków teatralnych zapowiada, że zwoła zebranie, które zdecyduje, czy bojkotować spółkę. W razie bojkotu żadne pismo nie podawałoby ani słówka sprawozdań z przedstawień w Gymnase i Wodewilu. *K.*

*

Rzym, 20-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Z Kwirynału.— Rocznica.)

Królowa włoska wróciła nakoniec do Monzy. Książę Neapolu, następca tronu, przybył także do Monzy, gdzie znajduje się podobnież książę Abruzzów, syn księcia Amadeusza.

Z Ancony otrzymuję wiadomość, iż z powodu przypadających w Loreto uroczystości kościelnych od grudnia r. b., przez rok cały trwać mających, podróżni mogą korzystać z objaśnień i wskazówek w Anconie w biurze p. Ostrowskiego, via 29 Settembre.

Dziś obchodzą tutaj w stronnictwie liberalnem rocznicę wkroczenia wojsk włoskich w r. 1870-m przez wyłom bramy Porta Pia pod dowództwem jenerała Cadorny i przyłączenia Rzymu do Włoch. By uczcić tę pamiątkę syndyk miasta, Don Emanuel Ruspoli książę di Poggio Suasa, wydał manifest do rzymian, a wszystkie stowarzyszenia, cechy i spółki wszelkiego rodzaju udają się ze znakami i chorągwiami do bramy pamiętnej wkroczeniem wojsk narodowych do wiecznego grodu. Muzyka miejska i wojskowa gra na głównych placach i na długiej ulicy Via Venti Settembre, do pomienionej bramy prowadzącej. Wieczorem zaś będą w różnych miejscach fajerwerki i miasto całe, z wyjątkiem domów przeciwników zjednoczenia Włoch, oświetlone będą. *D.*

*

Londyn, 19-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Zamknięcie Stowe House.—Największy skład książek.)

Hrabina Paryża opuści wkrótce Stowe House, a z jej wyjazdem przyjdzie do skutku odwołanie dzierżawy tej rezydencji. Hrabina zamieszka tymczasowo w Wood Norton, w hrabstwie Surrey, majętności księcia d'Aumale; później zaś dostojna wdowa mieszkać ma część roku w Auvernji, w zamku swoim Randan, a część w Hiszpanji, w willi Manrique. Książę Filip zamierza mieć tylko skromny apartament kawalerski w Londynie, a ponieważ wzbrania się dać wymagane przyrzeczenie rządowi holenderskiemu, przeto zamiast w Hadze, osiedli się najprawdopodobniej w Brukselli. Okazuje się, że przez lat kilka następnych dochody księcia nie wyniosą 300,000 fr. rocznie—co dla pretendenta jest oczywiście zamało.

W jednem z czasopism (*Leisure Hour*) czytamy ciekawe szczegóły o „największym składzie książek pod słońcem". Skład ten należy do tutejszej spółki akcyjnej pod firmą: Simpkins, Marshall, Hamilton i Kent, istniejącej już blizko 80 lat, a sprowadzającej i sprzedającej podobno $^{9}/_{10}$ wszystkich dzieł, drukowanych w świecie. Samego papieru do opakowań zużywa firma 20 ton miesięcznie! Dyrektor jej oświadcza, że ruch w sprzedaży książek zaczyna się we wrześniu, ustaje w listopadzie, jest największy w grudniu—kiedy publiczność kupuje gwiazdkowe i noworoczne upominki. W styczniu firma sprzedaje najmniej, lecz w poście, zwłaszcza przed Wielkim tygodniem, ruch znów jest ogromnie ożywiony: jeżeli w listopadzie ukazała się jaka głośna powieść „postępowa"—to w ciągu wielkiego postu następnego największy popyt jest, zwłaszcza ze strony kobiet, na dzieła treści ascetycznej... Z poetów, Shakespeare sprzedaje się lepiej, aniżeli wszyscy razem wzięci; po nim idzie Milton, a dalej Tennyson, Longfellow, Cowper, Hood, Wordsworth i Swinburne; Browning niema wielu czytelników. Z powieści świeżych te się rozchodzą najliczniej, których tematem jest—wyższość kobiety nad mężczyzną. Do najpoczytniejszych autorów należą kolejno: Tomasz Hardy i Marja Corelli, Hall Corelli, Hall Caine i W. Besant; pani Oliphant i Rider Haggard; miss Braddon i Conan Doyle. Największy, stały dochód roczny z dzieł już ogłoszonych ma Besant: z górą 12,000 fst.; po nim M. Haggard (7,000), M. Corelli (6,50), miss Braddon (4,000) a H. Caine z sześciu ogłoszonych już powieści ma stałego dochodu przeszło 2,000 fst. Ruddyard Kipling sprzedaje się daleko więcej w Ameryce i w kolonjach, aniżeli w Anglji.

Ed. N.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Petersburg 24-go września. *(Tel. Aj. półn.)*— Zjazd przedstawicieli kolei żelaznych postanowił, aby od jednego pasażera, zajmującego cały przedział w wagonie, oprócz opłaty za bilet pobierać po 3 kop. za wiorstę, od dwu podróżnych po 2 kop. dopłaty, od trzech po 1 kop.; za cały wagon pobierać należność za połowę zawierających się w nim miejsc. Projektowano sprzedawać bilety na miejsca wcześniej numerowane.

Petersburg 24-go września. *(Tel. Aj. półn.)*— Powstał projekt, aby kolej z Rygi do Tukumu sprzedać na publicznej licytacji w petersburskim sądzie okręgowym. Pierwotna cena licytacyjna wynosi 2,000,000 rs.

Berlin 24-go września. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— Słabe notowania nadesłane z giełdy wiedeńskiej, wywierały nacisk na tendencję zebrania dzisiejszego na początku posiedzenia. W dalszym ciągu obrad tendencja zdołała jednakże wzmocnić się w ogóle. Należy zaznaczyć, iż poprawa rozpoczęła się na polu wartości górniczych. Rynek rubli i wartości russkich ucierpiał cokolwiek. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obu terminach o 50 fenigów. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 40 fen., krótki Petersburg o 25 fen., a długoterminowy o 50 fenig. Przekazy na Wiedeń w obu terminach pozostały bez zmiany (krótkie 164.25, długoterminowe 163.25). Nowa 4% russka renta państwowa z roku 1894-go spadła o 50 kop., gdy listy zastawne ziemskie utrzymały kurs onegdajszy, a listów likwidacyjnych nie notowano. Niżej płacono za 4½% listy zastawne usskie i pożyczki premjowe russkie obu emisyj. Kupony celne podniosły się cokolwiek (325.90). Udziały Towarzystwa komandytowego wykazują zniżkę (203.30). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostało na poziomie onegdajszym.

Berlin 24-go września. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)*— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Nastrój dzisiejszego rynku zbożowego był cokolwiek słabszy. Żyto w towarze gotowym płacone było wyżej o 25 fen., a w dostawowym o 25 fen. taniej. W handlu spirytusem panowała tendencja słabsza.

Berlin 25-go września. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	220.20	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	219.40	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	219.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	217.—	„ „ dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	220.25	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	65.20	„ „ dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	68.80	Żyto w tow. gotow.	120.75
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	114.25

Kursy z dnia 22-go września: 220.70, 219.80, 219.25, 217.50, 220.75, 65.70, 68.80, —.—, —.—, 225.70, 20.34, 20.30⁵, 80.75, 80.65, 120.50, 114.50.

Informacje.

Jarmark na chmiel.

Do dnia wczorajszego przyjęto na skład do znajdujących się na placu jarmarcznym magazynów warszawskiego kantoru Banku państwa 572 pud. 21 f. chmielu, oszacowanego dla ubezpieczenia na sumę 7270 rs.

W dniu wczorajszym zważono w dalszym ciągu 773 p. 3 f. z szacunkiem do ubezpieczenia na 10,815 rs. (najwyższy szacunek podano 16 rs., a najniższy 10 rs. za pud.)

Obecnie więc, t. j. z chwilą urzędowego rozpoczęcia jarmarku, znajduje się na placu jarmarcznym ważonego chmielu 1,345 p. 24 f., którego ogólny szacunek do ubezpieczenia wynosi 18,085 rs., czyli, że pud ceniono przeciętnie po 13 rs. 50 kop.

O tymże czasie na jarmarku zeszłorocznym ogólna ilość zważonego chmielu wynosiła 951 pud. 12 f., a więc tegoroczna dostawa przewyższa już zeszłoroczną o 394 p. 12 f.

Wczoraj przed wieczorem nadeszły w dalszym ciągu dwie partje chmielu: z Krzywdy p. Kuszla 30 pud. i z Grzegorzewic (pow. błoński, gub. warszawska) Juljana Ankiewicza 47 p.

Dziś o godzinie 6½ wieczorem komitet jarmarczny odbędzie drugie posiedzenie.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj w lombardzie miejskim odbyła się szósta z kolei licytacja, na której sprzedano 20 nieprolongowanych zastawów, obciążonych pożyczką w ogólnej sumie 918 rs., a oszacowanych na 1205 rs.; ze sprzedaży zaś osiągnięto 1196 rs. 70 kop.

Numery sprzedanych fantów oraz osiągnięte za nich sumy są następujące:

24117—286 rs. 50 kop.; 24590—11 rs. 80 kop.; 24674—36 rs. 60 kop.; 24680—21 rs. 60 kop.; 24768—50 rs. 80 kop.; 24787—40 rs.; 24857—44 rs.; 24881—207 rs.; 24884—150 rs.; 24940—40 rs.; 24985—24 rs. 50 kop.; 25016—8 rs. 60 kop.; 25135—27 rs. 40 kop.; 25142—8 rs. 50 kop.; 25143—5 rs. 80 kop.; 25241—28 rs. 20 kop.; 25730—143 rs. 50 kop.; 25758—36 rs. 10 kop.; 25935—19 rs. 10 kop.; 25940—6 rs. 70 kop.

Siódma z kolei licytacja w lombardzie miejskim odbędzie się dziś w godzinach pomiędzy 10-tą a 1-szą w południe.

Do sprzedaży przeznaczono 22 nieprolongowane zastawy, obciążone pożyczką w ogólnej sumie 806 rs., a oszacowanych na 981 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych świadectw zastawowych, a mianowicie:

26136 od 6 rs.; 26145 od 12 rs.; 26169 od 130 rs.; 26198 od 35 rs.; 26250 od 14 rs.; 26261 od 10 rs.; 26457 od 4 rs.; 26492 od 40 rs.; 26572 od 40 rs.; 26810 od 17 rs.; 26905 od 4 rs.; 27013od 22 rs.; 27241 od 70 rs.; 27262 od 5 rs.; 27468 od 14 rs.; 27498 od 34 rs.; 27551 od 26 rs.; 27584 od 9 rs.; 27769 od 25 rs.; 27821 od 44rs.; 27833 od 30 rs.; 27932 od 15 rs.

Następna, t. j. ósma z kolei licytacja, odbędzie się w dniu 27-ym b. m. od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

— **Upadłość domu M. de la Fare.** Sąd handlowy w Petersburgu kuratorami przysięgłymi masy upadłości domu pod firmą „M. de la Fare" mianował pp. G. I. Abramowa i I. P. Koniajewa. Interesowani w ciągu czterech miesięcy od daty ogłoszenia upadłości, winni zgłosić się do pomienionych kuratorów i przedstawić dowody, poświadczające pretensje ich do powyżej wzmiankowanego domu.

— **Sprzedaż dóbr.** W d. 5-ym b. m. na licytacji, zarządzonej przez Towarzystwo kredytowe ziemskie, sprzedano majątek hr. Biedla, Straszkówek, w pow. kolskim, mający 16 włók obszaru. P. Ludwik Górski dał za ten majątek na licytacji 46,000 rs., lecz w terminie oznaczonym p. Władysław Kociurski postąpił czwartą część szacunku i ofiarował za majątek 57,507 rs.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 24-ym września. — Usposobienie targu w dniu dzisiejsszym było stałe, dowozy wynosiły 3 wagony owsa i 1 żyta. Żyto mocno, wyborowe notować można po 54—55 kop., średnie po 52—53 kop., ordynaryjne 49—51 kop. Owies również mocno, za wyborowy płacono po 66—73 kop., za średni po 60 do 67 kop., za ordynaryjny po 56 59 kop. Gryka mocno, płacono po 88 do 91 kop. Jęczmień bez obrotów. Kasza jaglana po 70 do 87 kop. za pud stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

Sprawozdanie z dnia 24-go września r. b.

	przyszło:	wyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	2 wagonów
Owsa	1 „	1 „	73 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	— „	— „	21 „
Kaszy jaglanej	— „	1 „	81 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	2 „
Ryżu	1 „	— „	1 „
Pszenicy	3 „	— „	8 „
Jęczmienia	— „	— „	49 „
Grochu	— „	— „	1 „
Gryki	— „	— „	2 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	2 „
Łoju	— „	— „	— „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	8 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	— „
Rodzynków	— „	— „	— „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	5 wagonów	2 wag.	250 wagonów

Gdańsk, dnia 22-go września r. b.—**Pszenica** miała dziś również tendencję bardzo słabą i ceny ponownie obniżone. Towar tranzytowy pozostał bez obrotów. Terminy tranzyto: **na wrzesień-październik** 90½ mar. w zaofiarowaniu, 90 mar. w poszukiwaniu, **na październik-listopad** 90½ mar. w zaofiarowaniu, 90 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 92 mar. płacono, **na kwiecień-maj** 99½mar. płacono, na maj-czerwiec 101 w zaofiarowaniu, 100 m. mar. płaaono. **Cena regulacyjna tranzytowej 91 m.** Wypowiedziano 150 tonn. Żyto słabiej. Płacono za russkie tranzyto obsadzone 714 gr. 68 m. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik **dolno polskie** 72 mar. płacono, **na październik-listopad dolno-polskie** 72½ mar. w zaofiarowaniu, 72 mar. w poszukiwaniu, **na listopad-grudzień dolno-polskie** 73 m. płacono, na kwiecień-maj dolno-polskie 78½ mar. w zaofiarowaniu, 78 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 80 m. w zaofiarowaniu, 79½ m. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna dolno-polskiego** 72 m., tranzytowego 71 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyto 683 gram. 74 mar. za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Rzepak russki tranzyto 156 mar. za tonnę targowano. Rzepnica russka tranzyto 75 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 68 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 52¾ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32¾ m. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 33 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w towarze gotowym w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu stałe. **Kurs w Gdańsku 221.50 m. za 100 rs.**

Odpowiedzi Redakcji.

— *Prawo.* Wobec warunków rodzinnych, w jakich osoba, o którą chodzi, się znajduje, charakter jej i postępowanie są całkiem naturalne. Co do innych kwestyj odpowiedź—listownie. Prosimy przysłać po nią.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Сентября 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).